MOWY
y
Konstytucye różne

Podczas Seymu Ordynaryinego pod Konfe-
deracyą w Warszawie agituiącego się
In Publicum

Roku 1776.

WYDANE.

MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
SEWERYNA
RZEWUSKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO
MIANA
NA
SEYMIE
DNIA 6. SEPTEMBRA 1776. ROKU.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY.
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Stoiemy nad przepaścią Prześwietne Stany; y krok nam tylko uczynić trzeba, abyśmy zginęli. Daymy tylko więcey władzy Radzie Nieuſtaiącey; A iuż będzie po Rzeczypospolitey.

Przebog! kto ſię tak na swą zawziął Oyczyznę, że nie wzdrygnął ſię ściągnąć rękę, do tak okropnego Proiektu? Kto mu dał tyle serca, że tak śmiało idzie w niewolą?

Boże Oycow Naszych!. Skłoń ieszcze raz litościwe Oczy Twoie, ku tey nieszczęśliwey Rzplitey!. Niech ieszcze będziem Wolnemi; Niech będziem Polakami.

Ale podźmy do Proiektu. Czytam go:

„ Chcąc po teyże Radzie, ażeby wraz z Na-
„ mi, niewdaiąc ſię w żadnym przypadku w Pra-
„ wodawſtwo, ani w moc Sądową, iedynie Exe-

„ kucyi Praw pilnowała, y oboiętnościom, lub
„ wątpliwościom, (ieżeliby z nich iakie wyni-
„ kały) Ona sama tłumaczenie dawała; A wszy-
„ ſtkie Miniſteria, Juryzdykcye, y wszelkiey
„ kondycyi Obywatele Rzeczypospolitey rezolu-
„ cyi, Liſtow napominalnych, y rekwizycyo-
„ nalnych, od niey wypadłych, bez żadney
„ exkuzy ſłuchali, y im pod zasuspendowaniem
„ przez Nas za zdaniem Rady, sprawowania
„ Urzędow, przez Osoby tymże rezolucyom y li-
„ ſtom nie poſłuszne, poſłusznemi byli; a w czym-
„ by takowe Osoby, przeſtępſtwo Prawa poſtrze-
„ gały, y uciśnienia ſiebie, lub kogożkolwiek
„ doświadczyły; na każdy naſtępuiący Seym,
„ o to wszyſtko, zaſkarżenie zanioſły, przez
„ przełożenie na piśmie Nam y z Nami Seymu-
„ iącey Rzeczypospolitey, tego wszyſtkiego, w
„ czym Rada przy Boku Naszym granice Wła-
„ dzy, y mocy swoiey przeſtąpiła.

Y coż Prześwietne Stany czuiecie ſłysząc ten Proiekt? Nie widzicieli iarźma nad Wami? Nie czuiecieli, iż lepiey umrzeć, niż żyć uſtawnie pod obuchem?.

Prześwietne Stany; czas iuż nam zoſtać Polakami. Widzę serca Wasze na twarzach Waszych; widzę zadumienie powszechne; widzę troſkę, ale nie dość ieſt; trzeba ieszcze śmiałey wymowy, trzeba odważnego głosu; A wybaczcie mi Prześwietne Stany że wyznam, iż go dosyć nie widzę. Więc ia powiem.

Obił ſię dopiero o uszy moie głos Wielkiego w tey Rzplitey Męża, Naſtępcy Sławnego Jerzego w Urzędzie, a cnot y Krwi Jego Dziedzica Xiążęcia Jmci Lubomirſkiego Marszałka Wielkiego Koronnego. Wszyſtko powiedział, wszyſtko wyłuszczył, wszyſtko na iaw wyſtawił; y trudno ieſt dodać co do głosu Jego. Jednak idzie o zbawienie Rzplitey; y o Rzplitey

nigdy

nigdy nadto mowić nie można ; dla tego choć krotko, mowić iednak należy.

Cztery w tym Proiekcie dla powiększenia władzy Rady Nieustaiącey są położone Punkta; A wszystkie cztery dla zagubienia Rzeczypospolitey założone. To iest : moc tłumaczenia Prawa , moc zawieszenia Ministrow, Sędziow, y wszelkich Urzędnikow od sprawowania ich Urzędow, moc czynienia rekwizycyi, czyli moc nakazywania ; na koniec niepodległość karze, albowiem tu w tym Proiekcie, żadney iey, dla wykraczaiącey niemasz Rady Nieustaiącey.

Pierwszy Punkt, daie Radzie Nieustaiącey moc Prawodawczą. Drugi, moc Sądowniczą ; Trzeci moc wykonywaiącą ; Czwarty bespieczeństwo grzeszenia.

Prześwietne Stany ; Y coż więcey maią nad te cztery władze tu dopiero wyrażone , owe straszne, o ktorych tylko słyszemy Azyatyckie Samowładztwa ? Stanowią Owi Samowładzcy iak chcą Prawa ? Rada ie tłumaczyć iak zechce będzie mogła ; Sądzą Oni y karzą iak chcą ? Rada y bez Sądu karać, moc będzie miała ; Rozkazuią Oni co chcą ? Radzie pod słowem rekwirowania, rownie iak Owym rozkazywać będzie wolno ; Słowem są Oni nieszczęściem rodzaiu ludzkiego ? Rada gdy zechce, Narodu Polskiego nieszczęściem bydź może, bo rownie iak Owym, ani granice Jey woli są zamierzone ; Ani żadna kara, gdy źle czynić będzie, iest Jey w tym Proiekcie położona ; Jeźli ieszcze rzuciem okiem na Skarb y Woysko, y te bydź w ręku Rady Nieustaiącey obaczemy ; gdy ona y rekwizycye, y napomnienie, y karę, do Ministrow Pokoiu, y Woyny, do Hetmanow y Podskarbich, posyłać będzie mogła. Kto się w ten czas z Urzędem swoim, kto z maiątkiem, kto z życiem, przed ścigaiącą Jey Władzą ostoi ?

Panowało przedtym Prawo w Polszcze, y byliśmy Wolnemi ; bo Prawo panowało ; Dziś Rada Nieusta-

ſtaiąca panować będzie ? Dziś Wolnemi bydź przeſtaiemy.

Przeſtaiemy bydź Wolnemi ; Czuiemy to, przecięż ogromnego głosu na obronę Wolności nie podnoſiemy ? . Gdzie są owi Polacy, gdzie są owi Wielcy Mężowie, ktorzy gdy Prawo Wolnościom Narodowym przeciwne pisano, y na Nichże włożyć chciano ; oni w oczach Jagełła, w oczach Krola swego wydobywszy Szabel w Senącie, ie poſiekali ? . Niemasz Oleśnickich, niemasz Gorkow, niemasz Wielkiego Zamoyſkiego ; Dlatego też niemasz Wolności ; Bo My, My (śmiele mowię) pozoſtali Polacy ; albo iey nie znamy, albo ią bronić nie umiemy.

Prześwietny Stanie Rycerſki, Twierdzo y Obrono Rzeczypospolitey, Przezacni Poſłowie ; do Was obracam mowę moią. Byłem y ia Poſłem y znam Rzeczpospolitę. Warszawa nie ieſt Narod ; Narod ieſt w pozoſtałych po Woiewodztwach Obywatelach.

Wyidą ku Wam powracaiącym, Przezacni Mężowie, pozoſtali w Domach Ziomkowie Waſi ; y rzeką Wam : Bracia ! . Powierzyliśmy Wam maiątku, życia, y Wolności Naszych. . Co nam nieſiecie ? Tu ſię Was pytam Przezacni Mężowie, co im powiecie ? .

Słuchaycie, . Rozpacz iuż ieſt w Narodzie. Dziś w Waszym ieſt ręku, albo ią uśpić, albo ią wzniecić ! . Ale pomniycie, iż gdy zagubicie Rzeczpospolitą, y Sami w Niey zginiecie.

REGESTR
Konstytucyi y Mowów w tey Xiążce Znayduiących się Roku 1776. WYDANYCH

REGESTR.

ordynacya

REGESTR

Regestr

Gtes

REGESTR.

Termin zwrotu lub zgłoszenie prolongaty.